



„Solidarność” nie weźmie udziału w wyborach członka Zarządu z wyboru pracowników

Nie potrzebujemy fikcyjnych reprezentantów w Zarządzie

Rada Nadzorcza „wspaniałomyślnie” postanowiła zorganizować kolejne pracownicze wybory, tym razem na członka Zarządu. Rada Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” uważa te wybory za kolejny dowód zakłamania i jawnej bezczelności ze strony władz Spółki. Jawnie łamie się ustawę i nie powołuje wybranych przedstawicieli do rady nadzorczej i jak na ironie zamiast podwyżki płac bezczelnie proponuje się kolejną farsę wyborczą.

Uważamy, że wybieranie takiego członka Zarządu jest kompletnie niepotrzebne i tworzy się jawną fikcję. Ewentualny przedstawiciel pracowników będzie miał kompetencje określone przez Prezesa Zarządu, a wiec tyle będzie mógł, na ile pozwoli mu Prezes. Nie ma więc potrzeby tworzyć dodatkowego, sztucznego, wysokopłatnego stanowiska, bo Platforma Obywatelska stworzyła już ich ponad 50 tysięcy w administracji, likwidując zakłady pracy i jednocześnie zatrudnienie na stanowiskach produkcyjnych. Bezrobocie wynosi już 13%.

Do Zarządu tak, a do Rady nie?

Zadziwiający jest fakt, że członkowie Rady Nadzorczej desygnowani przez Ministra Skarbu Państwa postanowili, że rozpiszą kolejne pracownicze wybory członka Zarządu, a jednocześnie ten sam Minister Skarbu Państwa i jego poprzednik od dwóch lat sprzeciwiają się na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy powołaniu wybranych przez pracowników reprezentantów do Rady Nadzorczej. Politycy Platformy Obywatelskiej od pięciu lat dbają jedynie o swoje interesy i od kiedy to tak im zaczęło zależeć na dobru pracowników? Od pięciu lat odczuwamy sprzeciw choćby tylko co do inflacyjnej rewaloryzacji stawek. Pracownicy już trzy razy wybierali. Dwa razy w wyborach i raz odwołując pseudopredstawicieli, nieswoich reprezentantów do Rady Nadzorczej, ale obecnie rządzący mają głęboko gdzieś przestrzeżenie obowiązującego prawa.

Tradycyjnie stronnicy artykuł wysmalili na ten temat gazeta wyborcza – zwykła gadzinówka, propagandowy organ rządów Tuska i PO-wców. Czego więc możemy się dowiedzieć z artykułu poświęconego tej sprawie? Czytamy o interesie związków, działaczach związków zawodowych, którzy chcą by ich człowiek był wiceprezesem spółki, no i że taki człowiek będzie zarabiać aż 80 tys. zł. Dopiero w połowie tekstu można wyczytać, że w sumie to „Solidarność” jest przeciw. Wybiórca wylicza też, że w KGHM zarabia się 8,9 tys. zł a pensji jest rzekomo 17. Dla porównania można dowiedzieć się, że prezes Wirth zarabia rocznie zaledwie 1,4 mln zł. Szkoda tylko, że podano gołą pensję, bez dodatków. Pracownikom zaś wyliczono średnią, wraz z wysoko zarabiającym Zarządem i menadżerami z Biura Zarządu. To jest właśnie tzw. obiektywizm dziennikarski tej gazety i jej usługowych dziennikarzy. I tylko wstyd, że ktoś jeszcze bierze to do ręki i wydaje własne pieniądze.

Kręte drogi sprawiedliwości – niezależność sądów

Przestają już dziwić wyroki, które powstają jakby na zamówienie polityczne. Z wyrokami się nie dyskutuje, ale komentować nikt nie zabrania. Sąd Okręgowy w Legnicy podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji w sprawie dwugodzinnego strajku ostrzegawczego z sierpnia 2009r. Pracownicy zaprotestowali przeciwko dalszej wyprzedzaży udziałów Spółki i jak się po czasie okazało mieli rację. Bez zdecydowanego sprzeciwu pracowników do dzisiaj 100% KGHM byłoby w prywatnych rękach, bo ministrowie Tuska obiecywali sprzedaż nawet 100% akcji Spółki. Ale według przysłowia: mądry Polak po szkodziu – skarb państwa teraz narzeka, że ma zbyt mało akcji KGHM przez co dywidenda jest nieefektywna, a sam doprowadził do sprzedaży 10% udziałów i teraz jeszcze ciąga związkowców po sądach – istna paranoja... Wygląda na to, że do czasu zmiany rządzących będzie się chodzić do sądu po wyroki, a o sprawiedliwości można na razie zapomnieć. Sądy są na razie odporne na argumenty, zaś ich niezawisłość dobitnie obrazuje przykład sędziego Milewskiego z Gdańska, który swoje decyzje uzależniał od poleceń Donalda Tuska.

Sprawa strajku była już wcześniej rozpatrywana kilkakrotnie i to dwa razy przez prokuraturę (umarzała postępowania) oraz sądy (wyroki uniewinniające). Jednak Zarząd KGHM za pieniądze Spółki, tym razem z powodztwa prywatnego, wynajął renomowaną kancelarię prawną, którą firmuje profesor Giezek, zaś sprawie nadano wysoki priorytet. Mimo słabo sporządzonego aktu oskarżenia, (bo jak stwierdził jeden z obrońców – jakby sporządził to zwykły prokurator to trafiłby do kosza) a że podpisał go profesor to wokół sprawy rozpoczął się prawdziwy „balet” i sprawdziły się słowa adwokata o powrocie starych i sprawdzonych sądowych praktyk – „znajdźcie mi człowieka a paragraf się znajdzie”.

Teraz to dopiero Sąd został niezbitnie przekonany, a wcześniejsze wyroki i umorzenia to widocznie było niedopatrzanie lub wręcz błąd. A co jest komiczne i tragiczne – nawet prokurator wniosł o uniewinnienie oskarżonych, ale sąd wyrok podtrzymał. Józef Czyczerski już zapowiedział kasację wyroku lub zaskarżenie jej do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Obecnie prędej tam dojdzie się sprawiedliwości, bo w Polsce temida fatycznie jest ślepa – **nawet na oczywiste fakty.**

W związku z wzrostem minimalnego wynagrodzenia za pracę proponujemy podwyżki dla wszystkich o 100%

Spotkanie ws. podwyżek

Na spotkaniu z Zarządem KGHM związki zawodowe przedstawiły wspólne stanowisko dotyczące zmian w tabeli płac zasadniczych. Projekt bierze pod uwagę wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę w kraju z 1500 na 1600zł brutto. Stąd też propozycja związków zawodowych, by podniesione zostały wszystkie kategorie zaszerogowania o 100zł.

Prezes Herbert Wirth jak zawsze powtórzył, że nie jest zwolennikiem waloryzowania wszystkim pracownikom wynagrodzenia i woli premiować efektywność. Z oficjalnych statystyk wynika, że w zakładach górniczych zaledwie 20% wynagrodzenia rocznego stanowi płaca zasadnicza. Naszym zdaniem ten współczynnik powinien być znacznie wyższy. Zarząd obiecał, że „ustosunkuje się” do propozycji wzrostu płac o 100zł. Stanowisko związków zawodowych zostało podpisane przez największe organizacje związkowe. Również przez te związki, które najliczniej zrzeszają pracowników na stanowiskach nierobotniczych, choć propozycja wzrostu płac jest kwotowa, a nie procentowa. Wzrost wydatków spowodowany propozycją związków to koszt kilkudziesięciu milionów złotych rocznie. To prawie nic przy dwóch miliardach złotych z tytułu podatku od niektórych kopalni. Wtedy Zarząd nie za bardzo się sprzeciwiał, to i teraz nie powinien. Kolejne spotkanie zaplanowano na 15 stycznia.

Na spotkaniu ustalono podział wczasów profilaktyczno-leczniczych na 2013 rok. Ilość skierowań na wczasy będzie taka sama jak w ubiegłym roku. Tak się przedstawia podział między oddziałami: ZG „Lubin” (84), ZG „Polkowice-Sierosowice” (116), ZG „Rudna” (116), HM „Legnica” (23), HM „Głogów” (64), HM „Cedynia” (3), ZWR (27), Zakład Hydrotechniczny (9), JRGH (3) – łącznie 445. Wczasy profilaktyczno-lecznicze w 2013 roku odbędą się w Zespole Uzdrawisk Kłodzkich (220 miejsc) i ośrodkach Interferii (225 miejsc).

Został wydany przez Sekcję Krajową Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” komunikat, w którym opisano wszystkie kwestie poruszone na spotkaniu z Zarządem.

Minister wydał rozkazy, a prezesi państwowych spółek mają wyprzedawać spółki zależne – oporni zostaną ukarani

Prywatyzacyjny obłęd

Co robić, gdy w budżecie brakuje pieniędzy? Prywatyzować i pobierać wyższe dywidendy. Taka jest filozofia Platformy Obywatelskiej, wyprzedzać to co jest, a później niech inni się martwią, gdy już nic nie zostanie. Zgodnie z zapowiedzią ministra Skarbu Państwa Mikołaja Budziewskiego, pierwszy kwartał 2013r. będzie kwartałem rozliczeń. Rozliczeń prezesów największych firm z państwowym kapitałem, którzy dostali rozkaz wyprzedzić zbędnych spółek z grup kapitałowych. Minister przypomniał o sobie w mediach i postraszył tych, co nie posłuchają jego rozkazów.

Zastanawiające jest to, że Skarb Państwa ma zaledwie 31,79% udziałów KGHM, a minister wydaje rozkazy jakby miał większość. Prawdą jest, że na każdym walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy Skarb Państwa ma ponad 50% głosów. Gdyby jednak wszyscy akcjonariusze wcześniej dowiedzieli się o planach wyprzedzić konkretnych spółek zależnych, być może licznie wzięliby udział w WZA i doszłoby do zmian w Radzie Nadzorczej uniemożliwiającej taką wyprzedzić? Wbrew pozorom istnieje taka możliwość. Czy w gospodarce z wolnym rynkiem to normalne, że minister będąc przedstawicielem największego, ale jednak mniejszościowego udziałowca, wydaje rozkazy i rzuca dyplomatyczne groźby pod adresem prezesów spółek? A to wszystko w tajemnicy przed innymi akcjonariuszami. Naszym zdaniem ociera się to o patologię...

Spółki w których udziały ma Skarb Państwa, mają wyprzedzać podmioty niezwiązane z główną działalnością firmy. To dość szerokie pojęcie, dlatego pozostawia duże pole do manewru, a raczej prywatyzacyjnego obłędu. W przypadku KGHM na pierwszy ogień mają pójść uzdrowiska. Te same, które niedawno Polska Miedź skupowała od Skarbu Państwa. Dzięki temu Skarb Państwa zyskał w momencie zakupu tych uzdrowisk przez Polską Miedź i drugi raz przy wypłacie dywidendy i podatków pośrednich z KGHM. Mistrz kreatywnej księgowości minister finansów Rostowski już to dobrze przekalkulował. Innymi spółkami, które najprawdopodobniej mają pójść pod młotek, są m.in. Hefra, Interferia, Centrozłom (który też niedawno kupiono) no i MCZ. Wiele spółek zostanie skonsolidowanych.

KOMUNIKAT

W dniu 2 stycznia 2013r. odbyło się spotkanie Zarządu z działającymi w KGHM Polska Miedź S.A Centralami związków zawodowych. Rozmowy dotyczyły zmiany tabeli stawek osobistego zaszeregowania w związku z podwyższeniem od stycznia 2013 r. o 100 zł najniższego wynagrodzenia (z 1500 zł na 1600 zł). Zarząd, w przesłanej organizacjom związkowym propozycji nowej tabeli zaszeregowania, wystąpił o modyfikację tylko kategorii od 1 do 9, natomiast pozostałe zaproponował pozostawić bez zmian.

Jednocześnie zgłosił wniosek dotyczący wprowadzenia takich zmian w ZUZP, by spowodować odejście od powiązania zmian tabeli zaszeregowania od zmian najniższego wynagrodzenia.

Obecni na spotkaniu przedstawiciele Central związkowych poparły przygotowane przez SKGRM NSZZ Solidarność propozycje zmiany tabeli zaszeregowania w zakresie podwyższenia wszystkich kategorii o 100 zł (tj. od kat. 1 do kat 33). Taka też wspólnie uzgodniona propozycja związków zawodowych została przekazana Zarządowi, który zobowiązał się do niej odnieść. Termin następnego spotkania uzgodniono na dzień 15 stycznia br.

Na spotkaniu zawarto porozumienie dotyczące ilości miejsc wczasów profilaktyczno-leczniczych na 2013 rok. Ilość skierowań pozostała na poziomie z roku 2012.

Ponadto:

-odbyła się dyskusja na temat zapisów w ZUZP odnośnie zmiany zobowiązania pracodawcy co do obowiązku dowozu pracowników z pracy i do pracy.

- Zarząd poinformował o wynikach audytu przeprowadzonego przez wynajętą firmę zewnętrzną, który miał na celu realizację poleceń Ministra Skarbu Państwa i ewentualne zbywanie spółek zależnych grupy kapitałowej KGHM.

Firma audytorska zarekomendowała zbycie Miedziowego Centrum Zdrowia.

Za SKGRM
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

SEKRETARIAT GÓRNICZY I ENERGETYKI
NSZZ Solidarność
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
PRZECIWKI
Jedynkowicki

Przypadek Miedziowego Centrum Zdrowia jest dość specyficzny. Ponad połowa pracowników korzysta z abonamentu medycznego oferowanego przez MCZ. Pracownicy KGHM lub którejs z spółek grupy kapitałowej, którzy mieli wypadek w pracy, a także Ci z chorobami zawodowymi, są leczeni właśnie w MCZ. Miedziowe Centrum Zdrowia jest spółką, która jest związana z działalnością KGHM. Sam prezes Wirth przyznał, że nie chciałby sprzedawać MCZ-u i jest to spółka bliska jego sercu – cokolwiek miało to znaczyć. Czas pokaże co było bliższe sercu.

Miedziowe Centrum Zdrowia miało zakupić od Lubina szpital przy ul. Bema. Właściwie wszystko już było ustalone. Ostatecznie KGHM wycofał się z tej inwestycji, bo pojawiły się doniesienia medialne o wyprzedzić z grupy kapitałowej różnych spółek, w tym właśnie MCZ. Słyszając o prywatyzacji Miedziowego Centrum Zdrowia od razu przypominają się słowa byłej posłanki PO Beaty Sawickiej, która chciała kręcić lody na prywatyzacji szpitali. Ze słynnych nagrań można było usłyszeć informacje dotyczące MCZ-u: „**Jest taki, dla przykładu, szpital górniczy, na przykład przy KGHM-ie, ja już dzisiaj wiem, że ten szpital będzie prywatyzowany.**” Sawicka wiedziała to już w 2007 roku. KGHM od pięciu lat inwestuje w MCZ, kupowany jest nowoczesny sprzęt i to wszystko tylko po to, by ten szpital sprzedać?! Do tego to wszystko się sprowadza. Pięć lat temu Sawicka niefrasobliwie wpadła i pokrzyżowała genialne plany Platformie Obywatelskiej. Zgodnie z programem PO z 2007r. (w tym samym roku go zmieniono usuwając ten fragment) „Prywatyzacja (szpitali) będzie służyła poprawie efektywności, a więc podniesieniu jakości usług oraz obniżeniu ich kosztu”. Takiego kitu to dawno obywatelom nikt nie wciskał i tylko naiwni w to uwierzą.

Komunikaty

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” kopalni „Lubin” posiada niewielką ilość kufla Barbórkowych. Zapraszamy wszystkich chętnych do nabywania.

Kapłan niezłomny odszedł

Zmarł abp Ignacy Marcin Tokarczuk, kapłan, którego władze PRL uważały za „wroga nr 3” w Kościele: zaraz po kardynałach Karolu Wojtyła i Stefanie Wyszyńskim.

Ur. 1 lutego 1918 w Łubiankach Wyższych polski biskup rzymskokatolicki, doktor filozofii, zmarł 29 grudnia w Przemyślu. 3 maja 2006 został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego.

2013 - Rokiem Powstania Styczniowego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” ogłosił rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego. 150 lat temu wybuchło najdłuższe ze wszystkich powstań polskich, skierowane przeciwko jednemu z zaborców – Imperium Rosyjskiemu. Ogłoszone manifestem 22 stycznia 1863 wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy, spowodowane narastającym rosyjskim terrorem wobec polskiego biernego oporu. Powstanie wybuchło w Królestwie Polskim. Zasięgiem objęło tylko zabór rosyjski: Królestwo Polskie oraz ziemie zabrane – Litwę, Białoruś i część Ukrainy. Trwało do jesieni 1864 roku.

Było największym polskim powstaniem narodowym, spotkało się z poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Miało charakter wojny partyzanckiej, w której stoczono ok. 1200 bitew i potyczek. Mimo początkowych sukcesów zakończyło się klęską powstańców, z których kilkadziesiąt tysięcy zostało zabitych w walkach, blisko 1 tys. straconych, ok. 38 tys. skazanych na katorgę lub zesłanych na Syberię, a ok. 10 tys. wyemigrowało.

Komorowski za żywnością modyfikowaną genetycznie

Pomimo apelu Piotra Dudy przewodniczącego Komisji Krajowej do prezydenta, by ten zawetował ustawę o nasiennictwie w obecnej formie, ponieważ może przynieść „katastrofalne i niemożliwe do odwrócenia skutki”, prezydent ustawę podpisał. „W toku prac nad projektem ustawy zostały z niego usunięte kluczowe zapisy chroniące nasz rynek i obywateli przed uprawami GMO (modyfikowanymi genetycznie). W naszej opinii sytuacja ta spowoduje skrajnie negatywne konsekwencje dla zdrowia Polaków, rolnictwa i zrównoważonego rozwoju gospodarczego naszego kraju. Liczymy, iż Pan Prezydent weźmie pod uwagę skalę społecznych protestów w tej kontrowersyjnej sprawie i zablokuje niebezpieczny proceder eksperymentowania na zdrowiu Polaków i naturalnym środowisku Polski, który może przynieść katastrofalne i niemożliwe do odwrócenia skutki” – można było przeczytać w liście przewodniczącego. Prezydent Komorowski był inicjatorem tej ustawy i najwyraźniej nie przejął się tym co sądzi opinia publiczna.

Cele „Solidarności” na 2013 rok

Nasze cele są jasne. Stop dla emerytur w wieku 67 lat, ograniczenie umów śmieciowych, wzrost płacy minimalnej, walka z przerzucaniem kryzysu na pracownika czy dialog społeczny to tematy, na których w kolejnych miesiącach będą koncertowały się działania NSZZ „Solidarność”. „S” zbierze również potrzebne podpisy pod europejską inicjatywą obywatelską w sprawie pakietu klimatycznego. „Wejście tego pakietu może doprowadzić do utraty kilkuset tysięcy miejsc pracy w Polsce. W dobie kryzysu nie możemy sobie pozwolić na ten pakiet. Jeśli już to cały świat powinien ten pakiet realizować a nie tylko Europa. Zbierzemy te podpisy” – zapowiedział przewodniczący Piotr Duda. Mimo odrzucenia inicjatywy dotyczącej referendum w sprawie utrzymania wieku emerytalnego „Solidarność” nie poddaje się. W sierpniu Komisja Krajowa zdecydowała o złożeniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku w tej sprawie.

pozytywnym rozstrzygnięciem dla pracowników zakończyła się sprawa w Trybunale Konstytucyjnym dotycząca dnia wolnego od pracy za święto przypadające w dniu wolnym dla pracownika. Ustawa, która wprowadzała dzień wolny w święto Trzech Króli i pozbawiała dnia wolnego od pracy niektóre grupy pracowników, trafiła do kosza. Komisja Krajowa zaskarżyła do TK niektóre zapisy ustawy o zgromadzeniach publicznych, która ogranicza prawa człowieka do wolności zgromadzeń. Politykom zależy na tym, aby manifestacji było jak najmniej. Związek będzie też monitorował czy parlamentarysty dotrzymują danego przed wyborami słowa poprzez stronę internetową sprawdzampolityka.pl gdzie umieszczane są informacje dotyczące ważnych głosowań.

Widzisz Tuska – myślisz fotoradar

Tak jak premier Donald Tusk kończył 2011 rok i rozpoczynał 2012, tak też zakończy bieżący i rozpocznie nowy – kolejnymi podwyżkami obciążeń podatkowych.

Premier rządzi...

Dodatkowo premier Tusk zafundował nam w tym roku stopniowe podnoszenie wieku emerytalnego do 67 lat. Dzięki temu rząd redukuje swoje przyszłe zobowiązania wobec obywateli, gwarantując sobie obecnie lepsze warunki zadłużania się. Czwarty rok z rządu rośnie bezrobocie, przy tym doświadczamy słabnięcie tempa wzrostu gospodarczego. Odpowiedzią rządu jest dalsze zadłużanie kraju i przekonywanie, że u nas nie jest wcale źle, bo inni mają gorzej. Jednocześnie aparat państwowy staje się coraz bardziej opresyjny. Obserwujemy wiele działań zmierzających do wyposażenia władzy w instrumenty pozwalające, w razie potrzeby, okiełznać działania niezadowolonych z rozwoju sytuacji obywateli – choćby przy pomocy przepisów przyjętej w tym roku ustawy ograniczającej prawo obywateli do zgromadzeń. Przy tym podejmowanych jest wiele działań dyscyplinujących społeczeństwo i pokazujących, gdzie jest miejsce zwykłego obywatela. Nie jest dziś trudno zostać ukaranym mandatem za cokolwiek, a fotoradar – obok systematycznego zwiększania obciążeń podatkowo-składkowych stał się już symbolem Donalda.

...bezrobocie najwyższe od 4 lat

Spadającemu tempu wzrostu gospodarczego towarzyszy wzrost bezrobocia. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w listopadzie ubiegłego roku stopa bezrobocia wyniosła 12,9 proc., a w urzędach pracy zarejestrowanych było 2 mln 58 tys. bezrobotnych. To o 144 tys. więcej niż w listopadzie 2011r. roku. Rządowe prognozy zakładały, że na koniec tego roku stopa bezrobocia wyniesie 12,6 proc. co już jest nie do zrealizowania. Bezrobocie rośnie systematycznie od czterech lat. W 2011 r. stopa bezrobocia wyniosła 12,5 proc., w 2010 r. - 12,4 proc., a w 2009 r. - 12,1 procent.

Strategicznym posunięciem było niedopuszczenie do zarządzenia referendum – które mogłoby się przerodzić w referendum przeciwko rządowi – w sprawie podniesienia wieku emerytalnego. Donald Tusk ewidentnie zakpił sobie z Polaków, decydując bez zasięgnięcia w drodze referendum opinii społeczeństwa o wieku przechodzenia na emeryturę. Do podjęcia tak ważnej, bez wyjątku dla każdego Polaka, decyzji rządzący nie mieli od społeczeństwa żadnego mandatu. Podczas kampanii wyborczej, na kilka miesięcy przed zgłoszeniem projektu ustawy w sprawie wieku emerytalnego, tak znaczącej reformy nie zapowiedzieli, a prezydent Bronisław Komorowski optywający za wydłużeniem wieku emerytalnego, podczas swojej kampanii wyborczej w czasie debaty w telewizji publicznej wręcz zapewniał, iż nie ma potrzeby podnoszenia wieku emerytalnego. Zamiast referendum Donald Tusk urządził nam pseudokonsultacje w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego z koalicyjnym Polskim Stronnictwem Ludowym i kampanię reklamową wydłużenia wieku emerytalnego. Spoty reklamowe zostały wykupione w telewizjach, na których propagandę Tusk mógł liczyć. Inne media, jak np. Telewizja Trwam, konsekwentnie są przez obecny aparat władzy zwalczane. Wrześniowy marsz w obronie Telewizji Trwam, będący także okazją do wyrażenia sprzeciwu wobec poczynań ekipy Tuska, zgromadził kilkaset tysięcy uczestników, co jest liczbą – jeśli chodzi o wielkość demonstracji – bez precedensu po 1989 roku.

...społeczeństwu knebluje się usta

Na tych, którzy jeszcze nie chcą zrozumieć, że państwo to jest ten pan urzędujący od poniedziałku do czwartku w kancelarii premiera w Al. Ujazdowskich w Warszawie, i to od niego zależy, co w Polsce można, a czego nie, są jednak sposoby. W czerwcu Sejm uchwalił nowelizację prawa o zgromadzeniach. (...) W sprawie projektu Prawa o zgromadzeniach w marcu w Sejmie odbyło się wysłuchanie publiczne. Wszystkie biorące w nim udział organizacje pozarządowe opowiedziały się przeciw tej nowelizacji. Donald Tusk zdaje się jednak wychowywać obywateli w posłuszeństwie do władzy, jeszcze zanim się zdążą zorganizować i przyjdzie im do głowy urządzić jakiś protest. Zapewne, jako przestroga: „niech obywatel wie, co się stanie, jeśli ktoś podniesie rękę na tę władzę” (...) Nawet, jeżeli komuś nie przychodzi do głowy, aby sobie popolitykować, musi wiedzieć, kto tutaj rządzi, i że należy siedzieć cicho i się nie wychylać. Za każdym rogiem może się czać

reprezentant którejś ze służb porządkowych z bloczkiem mandatów. A niespotykane do tej pory dokonanie, jakim bez wątplenia jest obstawienie Polski na olbrzymią skalę fotoradarami, na zawsze zapewni Donaldowi Tuskowi obecność w podręcznikach historii. Dziś, gdy widzisz fotoradar myślisz: Tusk; gdy widzisz Tuska myślisz: fotoradar.

...państwo nie działa

W czerwcu do spółki z Ukrainą byliśmy gospodarzami mistrzostw Europy w piłce nożnej. Co prawda nasi piłkarze sukcesu nie odnieśli, więc premier nie mógł się ogrzać w blasku ich sławy. Jednak impreza została ogłoszona sukcesem, dlatego że się odbyła. Plany były li ogromne: gęsta sieć autostrad oddana przed Euro miała przecinać nasz kraj wzdłuż i wszerz, a dzięki konieczności poprawienia infrastruktury przed największą w dziejach Polski imprezą sportową miał się dokonać wręcz skok cywilizacyjny. Wielki skok pozostał na papierze wraz z planami budowy autostrad. (...) Gdy okazało się, że z autostradami na Euro nie zdążymy, oficjalna propaganda rządowa zaczęła głośić: przecież kibice do nas przylecą samolotami. Jedną z linii lotniczych, która miała ich przewieźć, była należąca do spółki Amber Gold firma OLT Express. Zarówno Amber Gold, jak i OLT już dziś nie funkcjonują. W tej pierwszej – przyjmującej na wysoki procent lokaty od ludności – tysiące osób straciło niekiedy oszczędności życia, liczone łącznie już w setkach milionów złotych. Z wyjaśnień złożonych w Sejmie zarówno przez prokuratora generalnego, jak i ministra finansów mogliśmy się dowiedzieć, iż Amber Gold mogła prowadzić swój oszukańczy proceder mimo nieskładania deklaracji podatkowych, a prokuratura – mimo ponawianych wniosków Komisji Nadzoru Finansowego – odmawiała, umarzała bądź przeciągała dochodzenia w sprawie działalności firmy Marcina P. Sprawa cały czas jest w toku, więc może kiedyś się dowiemy, czy fakt, że prominentni działacze Platformy z Wybrzeża uczestniczyli – przeciągając po płycie lotniska samolot linii OLT – w reklamowych przedsięwzięciach firmy Marcina P. oraz okoliczność, że dla OLT pracował syn premiera Donalda Tuska, miały coś wspólnego z tym, że oszukańczy biznes Amber Gold mógł działać, dopóki sam nie zbankrutował.

...za to Angela i Władimir zadowoleni

Artur Kowalski 27 grudnia 2012r. Nasz Dziennik

Przeżyliśmy Ruska, przeżyjemy i Tuska

Pięć lat temu został po raz pierwszy zaprzysiężony rząd Donalda Tuska. Koalicja PO-PSL przetrwała całą kadencję i wygrała kolejne wybory. Pięć już lat rządów Platformy podsumowuje satyryk Janusz Rewiński.

Pokusiłby się Pan o ocenę pięciu lat z Donaldem Tuskiem?

To jest wielkie nieszczęście dla Polski, straszny okres, ale jak to powiedział jeden z bardów z czasów jeszcze przed „Solidarnością”, Piotr Szczepanik – „Przeżyliśmy Ruska, przeżyjemy i Tuska”. Ale to naprawdę jest okropny czas, dla wolności słowa – katastrofa, dla młodych ludzi – katastrofa – wyjechało najwięcej w tym właśnie czasie – kto to kiedy rozliczy?

Ale jednak Polacy nadal mu ufają – dzisiejszy sondaż pokazuje znowu dużą przewagę Platformy nad Prawem i Sprawiedliwością, która dziś znowu by wygrała wybory.

Nie wiem czym oni się kierują, na czym polega ta manipulacja, ale jak pan wie, w naszej rzeczywistości od Władysty, po gdzieś, nawet dalej niż Łabę dzieją się przedziwne rzeczy wynikające z sondaży, z tego, że jakieś dziwne serwery biorą tu udział przy liczeniu głosów – to jest dziwne miejsce na Ziemi, tym bardziej po kolejnych wyborach wygranych przez pana Obamę.

A może Donald Tusk posiadał umiejętność uwodzenia Polaków?

Są różni Polacy. W czasie okupacji byli kolaboranci, po wojnie byli kolaboranci z komunistami i teraz są kolaboranci z tą grupą, która chce mieć wpływ ze wschodu. Ta Polska się dzieli i to zdecydowanie – na ludzi przyzwyczajonych i nawet na kanale.

A czy Tusk dotrwa do końca kadencji i co nas jeszcze może czekać pod jego rządami?

Nie wiem, co może jeszcze nas czekać. Może nas czekać podatek katastralny, mogą nas czekać kolejne podwyżki podatków i akcyzy, mogą nas czekać przeróżne dziwne rzeczy, aż do momentu, kiedy przekroczona zostanie pewna bariera i to społeczeństwo powie „nie” – non possumus – istnieje takie pojęcie w naszym kraju.

Myśli Pan, że Polacy w końcu powiedzą Tuskowi „dość”?

Zależy którzy Polacy. Są nas Polaków „różne oddziały”, jak się okazuje po Marszu Niepodległości – są różni, różni Polacy. Jeśli się zjednoczą te grupy które są przeciwko i ta masa krytyczna się przeleje, to ten człowiek będzie musiał się salwować jakąś ucieczką nie tylko do Albanii, nie tylko do Kosowa, ale gdzieś tam daleko pod skrzydła pani Merkel, która jest jakimś dziwnym klonem pani Kopacz z wyglądu.

www.stefczyk.info

Moc Betlejemskiej Stajenki

Każdy z nas na swój sposób przeżywał kolejne święta Bożego Narodzenia. Święta, które są zakorzenione w polskiej tradycji i ponad tysiącletniej historii Narodu. Czy rzeczywiście świętowaliśmy, czy na wigilijnym stole znalazł się biały opłatek, symbol wspólnej miłości i radości z narodzenia Dzieciątka Jezus? A może to kolejny dzień wielkiej komercji uprawianej na co dzień i agresywna nagonka, która coraz śmielej i nachalniej prowadzona jest przez lewicowo-liberalne media? I ateistyczna propaganda prowadzona za przyzwoleniem polskojęzycznych władz na to, co przynajmniej do tej pory było polskie i chrześcijańskie.

Dlaczego nikt nie odważa się na wyszydzenie i obraźliwe gesty wobec islamu? Nie ma już takich sytuacji, bo się boją. Było kilka przypadków w zachodniej Europie, gdy ktoś próbował obrazić Mahometa – marnie się to dla tych śmiazków skończyło. Obecnie żyją w strachu, że ktoś czyha na ich życie. Z chrześcijanami jest inaczej. Można obrażać i atakować, bo chrześcijanin nie odda. Oczywiście nie zachęcam do tego, by atakować inne religie, nic z tych rzeczy. Od wielu lat obserwuję, że z premedytacją dopuszcza się do antypolskich i antykatolickich aktów wandalizmu politycznego i kulturowego. A więc jakimi ludźmi wiary jesteśmy skoro do tej pory bezkarnie i za naszym przyzwoleniem pluje się nam w twarz? I robi się to w sposób przemyślany, systematycznie i wprowadza się do naszego codziennego życia lewicowo-liberalną rewolucję, która występuje przeciw człowiekowi. Czy ta moc betlejemskiej stajenki na nowo odrodzi w nas wiarę i nie pozwolimy na niszczenie polskiej rodziny? Na podcięcie korzeni naszej tożsamości narodowej i religijnej, kulturę życia? To jest też walka o nasze być albo nie być – jako Narodu. Jeśli pozwolimy na dalsze panoszenie się lewicowo-liberalnych organizacji to pozwolimy na niszczenie naszego Narodu u jego źródeł i korzeni, z których wyrastamy. Czy wystarczy nam wiary?

Górnik

Serdecznie dziękujemy!

Wszystkim ludziom dobrej woli zrzeszonym w NSZZ „Solidarność” i nie tylko, którzy wsparli nasze akcje charytatywne z okazji Świąt Bożego Narodzenia, serdecznie dziękujemy! Dzięki Waszej ofiarności Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” ZG „Rudna” i ZG „Lubin” przekazały ubogim rodzinom paczki żywnościowe z życzeniami świątecznymi od górników. Rodzinom, które potrzebowały tej pomocy, by łatwiej było im udźwignąć ciężar grudniowych wydatków. Dzięki Wam obdarowane rodziny mogły chociaż przez kilka świątecznych dni zapomnieć o swoich problemach. Podziękowania składamy także dla miłych Pań z LubinpeXu za pomoc w organizacji paczek.

Serdeczne Bóg zapłać